

Maksymilian uważał, że braterska miłość zawsze zwycięży, pokona zło i niezgodę. W 1920 roku, podczas pobytu w sanatorium, święty podjął dodatkowy duchowy wysiłek – z cierpliwością i pokorą modlił się o całkowite zaufanie woli Boga. Jest to postawa dziecka, które czuje się maleńkie i liczy jedynie na Pana, czując, jednocześnie konkretne wezwanie do misji i odpowiedzialność za nią. Tylko taka postawa może sprawić, że miłość zwycięży nad nienawiścią i niechęcią.

Pytania do refleksji:

1. Czy staram się przewyższać moją niechęć do innych? W jaki sposób?
2. Czego uczy mnie postawa o. Maksymiliana z dzisiejszego rozważania?
3. Kogo jest mi najłatwiej uznać za brata, a w jakich relacjach mam najwięcej trudności?
4. Jak wyglądają relacje w naszej rycerskiej wspólnoty? Co powinniśmy zmienić, by miłość między nami zawsze triumfowała?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Zwiastowanie.



OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE MĘCZENNIK MIŁOŚCI I ZNAK BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Intencja modlitewna na lipiec:

Aby niechęć i gniew nie gasiły naszej zdolności kochania.

Pismo Święte:

Mt 6, 8b-15

Wy zatem tak się módlcie: Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień.

J 13, 34-35

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.

Teksty pomocnicze:

„O chętnym przebaczeniu bliźnim” w: „Konferencje św. Maksymiliana M. Kolbego” nr 163, s. 231.

Czasem zdarzy się też, że ktoś komuś, choćby niechcąc, przykrość zrobi. Czasem też ktoś inny daje odczuć, że doznał przykrości. Bardzo na to uważać, aby się to nie zakorzeniło. Są różne charaktery: jedni zapalają się szybko i zaraz zapominają urazy, inni znów pamiętają długie miesiące i trwają w tym. Tłumaczą sobie: ja się nie gniewam, ale nie chciałbym się z nim spotkać. To już nie jest miłość bratnia. Modlimy się codziennie „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” [Mt 6,12]. W oczach Bożych jest to poważna rzecz, bo nie w inny sposób Pan Bóg ustosunkuje się do nas. Jeżeli nie będzie przebaczenia z naszej strony, to i Pan Bóg nam nie przebaczy. To jest poważna przeszkoda tamująca dopływ łaski Bożej. Jeżeli się komuś coś podobnego zdarzy – niech wykorzystuje te okazje do oczyszczenia własnej duszy przez odpuszczenie win bliźnim. Mówi rzymskie przysłowie: dziel i rządź. To samo i szatan czyni, jeśli chce coś zyskać: stara się dzielić, wszcząć niesnaski itp.

Rozważanie:

Św. Maksymilian wielokrotnie wykazywał się cierpliwością i pokorą – szczególnie wobec braci i współpracowników, którzy nie podzielali jego podejścia i wizji jego dzieła lub znajdowali się właśnie w życiowym kryzysie. Było to dla niego wielkie cierpienie, ale jed-

nocześnie pozwoliło ujawnić ogromne zaufanie Jezusowi i Niepokalanej.

Dzięki pokornemu uznawaniu swojej małości każdy z nas może we właściwej perspektywie zobaczyć historię swojego własnego życia i oddać ją w ręce Ojca. Człowiek zawierzenia jest w stanie dostrzec wartość Krzyża i cierpienia w swoim życiu – gdyż wie, że nigdy nie jest sam – zawsze towarzyszy mu kochający Bóg.

Maksymilian nigdy nie uciekał od swoich problemów – nawet tych, które sprawiały mu największy ból – dotyczących współbraci... Mało tego – sam towarzyszył im w ich cierpieniach z cierpliwością i dobrocią, a praktykowanie ascezy pomagało mu pokonywać pokusę zniechęcenia i żywienia urazy.

Co ciekawe – to właśnie w czasie największych trudności i walk wewnętrznych Maksymilian podejmował swoją misję z nową energią. Główną troską Ojca Kolbego nie było wówczas zmęczenie czy trudności fizyczne, ale raczej zmartwienie, by swoją postawą nie dawać złego świadectwa bliźniemu. Według Ojca Kolbego każdy napotkany człowiek powinien zostać podniesiony na duchu, zbudowany i zewangelizowany.

Św. Maksymilian nie czuł się lepszy, czy większy od innych braci. Nawet rozwój Niepokalanowa i towarzyszących mu dzieł nie był dla niego źródłem dumy i chwały: wszystko uważał za dar Bożej Opatrzności i Niepokalanej.